

NIEWIDZIALNE ZASOBY

O ODNAJDYWANIU DARÓW DUCHA WEWNĄTRZ

Joel S. Goldsmith

przekład
Grzegorz Wywiał



KRAKÓW 2010

Tytuł oryginału: „Invisible Supply: finding the gifts of the spirit within”

Copyright © 1983 Geri McDonald

First published 1962 by Harper Collins Publishers – New York

Copyright © for Polish edition 2010 – Biblioteka Nowej Ziemi

Redakcja: Dariusz Jagiełło

Przekład: Grzegorz Wywiół

Skład i łamanie: Anna Szarko

Obraz na okładce: Justyna Stoszek

Druk i oprawa: www.kandk.com.pl

Wszystkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii bez pisemnej zgody powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

ISBN 978-83-61897-44-6

Wydawnictwo BIBLIOTEKA NOWEJ ZIEMI



Węgrzce A10/50, 32-086 Kraków

tel. (012) 285 87 26 fax (012) 286 30 81

biuro@biblioteka-nz.pl www.biblioteka-nz.pl

SPIS TREŚCI

I. ZASADA ZASOBÓW 11

Dlaczego doświadczamy braku—Niewidzialne zasoby—Zasoby są Duchem—Namacalne i nienamacalne, widzialne i niewidzialne—Zasoby są ucieleśnione w nas—Rzucanie chleba na wodę—Przebaczenie win oraz modlitwa za nieprzyjaciół—Dzielenie się—Wdzięczność—Dziesięcina—Przejawianie zasobów

II. SKRYTOŚĆ (DYSKRECJA), PODSTAWOWA ZASADA MISTYKI 30

Skrytość duchowa—Co możemy dzielić i z kim—Modlitwa w skrytości—Dawanie jałmużny w skrytości—Cnota grzmi znad dachów domostw

III. ZASADA MEDITACJI KONTEMPLACYJNEJ. 43

Urzeczywistnienie Boga—Świadomość Duchowa—Rozwijanie świadomości duchowej—Świadomość duchowa przez medytację—Zasada modlitwy—Ciągłe, świadome zamieszkiwanie w Prawdzie—Właściwe używanie fragmentów Pisma

IV. PRZEZWYCIĘŻANIE POCZUCIA ODDZIELENIA OD BOGA . 58

Błędne koncepcje na temat Boga—Bóg nie karze, ani nie nagradza—Bóg nie odmawia—Natura Boga—Bóg nie trzyma nas na uwięzi—Boga nie da się oszukać—Uznać Obecność Boga—„Mój dom jest w Tobie”—Przejawianie Wszechobecności—Bóg, czyli „all-inclusive”—Twoje środki do życia są zapewniane przez Łaskę—Urzeczywistnienie Wszechobecności

V. OWOCE Z WŁAŚCIWEGO POZNANIA BOGA 77

Boska natura jako spełnienie—Bóg jest Stwórcą—Bóg, jedyna Miłość—Bóg, jedyna Siła—Bóg, jedyne Źródło Prawdy—Bóg, jedyne Dopływy Zasobów—Bóg, jedyne Życie—Bóg, Prawo i Substancja—Bóg, harmonia we wszystkim—W Bogu odpoczynek—Mądrość Duchowa—Uzyskanie zrozumienia duchowego

VI. ZBROJA JEDNI. 90

W Bogu istniejemy—Duchowy wgląd—Przywdziej zbroję Jedni

VII. PRAKTYKOWANIE DUCHOWEJ PRAWDY 104

Pielegnowanie nasion Prawdy w skrytości—Prawda może być niewygodna—Praktykuj Prawdę w każdym działaniu—Prawda to ciężka praca

VIII. TRZY ZASADY UZDRAWIANIA 114

Bóg używa nas, aby uzdrawiać—Bóg jest Jedyną Siłą—Zło nie jest osobowe—Nie stawiajcie oporu złemu—Nie osądzajcie według zewnętrznych pozorów—Uzdrawianie jest manifestacją Prawdy—Dwa kroki uzdrawiania—Bezosobowość—Nicość—Błędne myślenie—Wyraź swoją świadomość

IX. ZASADA LECZENIA 130

Panowanie nad umysłem i ciałem—Objęcie panowania dzięki medytacji—Leczenie jako rodzaj modlitwy—Leczenie dotyczące zasobów—Leczenie dolegliwości fizycznych

X. DOCZESNA MOC NIE JEST MOCĄ 145

Zasada działania bez-siły—Siły zła nie są rzeczywiste—Królestwo Moje—Bóg nie jest mocą, której można by używać—Pokój na świecie—Brzemię stanie się lekkie—Od nicości - do Wszystkości

„Jeśli Pan domu nie zbuduje,
na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą”.

PSALM 127

„Oświecenie zrywa wszelkie więzi materialne i łączy ludzi złotym łańcuchem zrozumienia duchowego; nie uznaje nic poza przewodnictwem Chrystusa. Nie posiada ani rytuału, ani reguły, z wyjątkiem Miłości Bożej – bezosobowej i uniwersalnej. Nie uznaje żadnego kultu poza czią wewnętrznego Ognia, który zawsze płonie przed wewnętrznym sanktuarium Ducha. Ten związek jest wolnym stanem duchowego braterstwa. Jedynym przymusem jest dyscyplina Duszy. W ten sposób poznajemy wolność bez samowoli. Jesteśmy zjednoczonym wszechświatem bez fizycznych ograniczeń, służebnikami Boga bez ceremoniału i wierzeń. Oświeceni idą naprzód bez lęku – dzięki Łasce”.

„DROGA DO NIESKOŃCZONOŚCI”
JOELA S. GOLDSMITHA

I

ZASADA ZASOBÓW

Słowo *Zasada* (*Principium*) występuje w słowniku *Webstera* jako synonim Boga, i w takim samym znaczeniu używa go *Nauka Chrześcijańska*¹. Jednak w przesłaniu *Drogi do Nieskończoności*² używam słowa zasada w jego typowym znaczeniu jako zasad, na których opiera się nasze życie, nasza praca czy też nasza świadomość. Potrzebujemy zasad, by móc w oparciu o nie budować, pracować i byśmy mogli ostatecznie wznieść się ponad ślepą wiarę.

Zasady istnieją w każdym biznesie, w każdym rodzaju sztuki, w każdej profesji i w każdej pracy. Ci, którzy się ich trzymają, ostatecznie osiągają sukces, nawet jeśli po drodze natrafiają na wiele trudności i niepowodzeń.

I w naszym własnym życiu jest nie inaczej. Potrzebujemy zasad, z którymi moglibyśmy pracować i dzięki którym moglibyśmy normalnie funkcjonować, albowiem nieustannie

¹ *Stowarzyszenie Nauki Chrześcijańskiej* (*Christian Science*), założone w 1879 r. w USA przez Mary Baker Eddy. Postępujący proces duchowego zdrowienia przyczynił się do jej intensywnego studium nad Pismem oraz leczenia i nauczania, owocując wydaniem książki „Nauka i zdrowie” (*Science and Health*, 1975r), w której przedstawiła swoje naukowe rozumienie metody cudownego uzdrawiania przez Jezusa i które stanowi osnowę tegoż stowarzyszenia [przyp. tłum.].

² *Droga do Nieskończoności* – *The Infinite Way* – to zbiór zasad duchowych przekazanych przez autora w jego pierwszej opublikowanej książce „*The Infinite Way*” (1947r.) oraz pozostawionych w postaci nagrań wykładów na kasetach magnetofonowych. Dziś są one podstawą kursów mistycyzmu i duchowego uzdrawiania.

natrafiamy na różne przejawy dysharmonii takie jak grzech, choroba w dowolnej postaci, starość czy wreszcie śmierć, a także niedostatek, ograniczenie i bieda. W Biblii czytamy, że ubodzy zawsze będą pośród nas i niewątpliwie tak będzie, dopóki nie zrozumiemy zasady zasobów, i my także będziemy chorować, dopóki zasada zdrowia nie zostanie zrozumiana.

DLACZEGO DOŚWIADCZAMY BRAKU

Zasadą zasobów w Drodze do Nieskończoności jest to, że w jedności z Bogiem posiadamy wszystko, co posiada nasz Ojciec, ponieważ „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”³ i „Wszystko, co ma Ojciec, jest moje”⁴. Jeśli ktokolwiek doświadcza braku, to nie jest to bynajmniej wynikiem jakiegokolwiek rzeczywistego niedostatku, ale osobistą niezdolnością do skontaktowania się z własnymi zasobami.

W moich tekstach występuje wzmianka, że podczas Wielkiego Kryzysu⁵ Ameryka nie znajdowała się w stanie jakiegokolwiek niedostatku. Przeciwnie, obfitość natury była wówczas nawet większa niż kiedykolwiek wcześniej. Niewątpliwie była większa obfitość plonów na polach i w sadach, ryb w oceanach, ptaków na niebie, drzew w lasach, zbóż w spichlerzach i w stodołach. Ta wielka obfitość była obecna nie tylko w Bogu; była wszechobecna w praktyce – w magazynach, w stodołach, na polach. Nie było żadnego braku! Jeśli ktokolwiek cierpiał z powodu braku lub niedostatku,

³ Ewangelia św. Jana 10:30.

⁴ Ewangelia św. Jana 16:15.

⁵ Wielki Kryzys – najprawdopodobniej największy kryzys gospodarczy XX wieku (1929 – 1933) obejmujący praktycznie wszystkie kraje i wszystkie dziedziny gospodarki.

to nie dlatego, że faktycznie miał on miejsce, ale dlatego, że sam nie dostroił się do źródła zasobów; sam nie miał dostępu do dopływu nieskończonych zasobów.

Dlatego też otwarcie mówimy, że „Jeślibyś znał zasadę zasobów, nie doświadczałbyś w owym czasie niedostatku, ograniczeń ani łaknienia”. Ponieważ nie było żadnego obiektywnego braku, jakiegokolwiek poczucie braku wynikało po prostu z nieznajomości zasady zasobów.

Zasada zasobów to uświadomienie sobie, że już posiadamy, nawet jeśli zewnętrzne zjawiska o tym nie świadczą. Ponieważ zaś „Ja i Ojciec jednym jesteśmy i wszystko, co Ojciec posiada, do mnie należy”, więc my także posiadamy. „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy”⁶. Jako dziecko Boga jesteś współdziedzicem z Chrystusem całego niebiańskiego bogactwa Ojca. Taka jest duchowa prawda dawana ludzkiej świadomości.

NIEWIDZIALNE ZASOBY

Świat szuka „swego” w zewnętrznej rzeczywistości. Pragnie odnaleźć pokój, radość, zadowolenie, mieszkanie, towarzystwo lub zasoby z zewnętrznej sfery ludzi i przedmiotów. Jednak słowa Mistrza mówią, iż „Królestwo moje nie jest z tego świata”⁷. Z chwilą gdy człowiek zwraca się w stronę duchowej ścieżki, zaczyna wyraźnie dostrzegać, że wszelka broń tego świata nie służy jego dobru; że ziemskie sposoby zabezpieczania się nie służą mu; że sposób, w jaki świat osiąga swoje dobro, nie służy mu. Jeśli zastanowić się nad

⁶ Ewangelia św. Łukasza 15:31.

⁷ Ewangelia św. Jana 18:36.

słowami Jezusa: „Królestwo Boże wewnątrz was jest”⁸, to natychmiast staje się jasne, że szukanie „swego” na zewnątrz jest nieskuteczne. Szukać tego należy wewnątrz. Duchowi nauczyciele wszystkich czasów są co do tego zgodni.

Życie duchowe opiera się na umiejętności kontaktu z Bogiem. I niech raz na zawsze będzie dla wszystkich jasne, że Bóg istnieje. Bóg nie tylko istnieje, ale jest na wyciągnięcie ręki. Poeta mistyk mówi wprost, że jest On bliżej niż własny oddech; że jest bliżej niż nasze ręce i nogi. Mistrz mówi nam, że Królestwo Boga jest wewnątrz nas.

Jeśli więc nie doświadczamy życia wiecznego – tudzież wieczności życia – jeśli nie żyjemy w harmonii, w pokoju i w dostatku, do których przecież jesteśmy uprawnieni jako dzieci Boga, to bądźmy szczerzy i przyznajmy, że jeszcze nie poznaliśmy Boga; że nie znamy Go we właściwy sposób. „Zapoznaj się z Nim i zawrzyj pokój, a przez to najlepsze miej owoce”⁹. On¹⁰ wyprostuje twe ścieżki i pokój zamieszka w tobie. Znać Go właściwie znaczy mieć wyprostowane wszystkie ścieżki i cieszyć się pokojem. W rzeczy samej oznacza to otrzymywanie błogosławieństwa życia wiecznego, życia w harmonii – dobrego życia.

We wczesnych latach mojej pracy sukces dość szybko pojawił się u mnie, a wraz z nim i dostatek. Później przeprowadziłem się do innego miasta, gdzie przyjąłem na siebie większe zobowiązania. Zewnętrzny obrót spraw wskazywał, iż popełniłem jakiś błąd, albowiem podczas gdy w uzdrawianiu

⁸ Ewangelia św. Łukasza 17:20-21.

⁹ Porównaj: Księga Hioba 22:21.

¹⁰ W literaturze duchowej świata różne koncepcje Boga znajdują wyraz w różnych słowach używanych na jego określenie np... „Ojciec”, „Matka”, „Dusza”, „Duch”, „Zasada”, „Miłość” i „Życie”. Dlatego autor używa zamiennie zaimków „On”, „To” lub „Jego”, „Siebie”, „Mnie” jako odnoszących się do Boga.

odnosiłem pełny sukces, nie udawało mi się to w kwestii przejawiania zasobów. Z powodu niewystarczającego dochodu stałem w obliczu dotkliwego ograniczenia w zdolności utrzymania rodziny. Potrafiłem znakomicie uzdrawiać, będąc w to zaangażowanym dniami, a nawet nocami, jednakże nie otrzymywałem wystarczającego wynagrodzenia, by utrzymać za to moją rodzinę i siebie samego. Było to dla mnie zagadką, ponieważ w ciągu dwóch lat mojej pracy nie tylko miały miejsce uzdrowienia, ale także doświadczenie zasobów spotykało innych. Tymczasem zaczęło to stanowić dla mnie osobisty problem, który pewnego dnia stał się bardzo dotkliwy.

Dla mnie samego prawdopodobnie nie było konieczne, aby jeść, pić czy ubrać się, jednak było to konieczne ze względu na tych, którzy ufali, że wiem, jak tego dokonać; dlaczemu to się dokonuje oraz kiedy to jest osiągnięte. Nie mogłem zaznać spokoju, dopóki nie znalazłem odpowiedzi.

Pewnego dnia kiedy spacerowałem sobie samotnie, naszała mnie myśl, że jeślibym rzeczywiście znał Boga, nie miałbym tego problemu. Naprawdę wierzyłem w biblijny wers mówiący „...nigdy nie widziałem człowieka sprawiedliwego, który by zebrał o chleb”¹¹. Wina bynajmniej nie mogła leżeć po stronie Boga ani Prawdy – musiała leżeć tylko po mojej stronie. Najwyraźniej nie byłem sprawiedliwym w tym sensie. Najwyraźniej nie miałem właściwego pojęcia o zasadzie zasobów. Coś z pewnością było nie tak.

Odkrycie przyczyny było oczywiste. Mój brak zrozumienia Boga był odpowiedzialny za moją sytuację. Na pierwszy rzut oka wydawało się niemożliwe, by osoba aktywnie zaangażowana w pracę duchową i potrafiąca uzdrawiać chorych,

¹¹ Porównaj: Psalm 37:25.

wciąż nie znała Boga, nie posiadała właściwego zrozumienia Boga. Tak też musiało być, pomyślałem. Pismo miało rację. Wina była w całości we mnie. Najwyraźniej nie znałem Boga. W prosty sposób mogłem to przetestować i sprawdzić, czy rzeczywiście tak było.

Zapytałem samego siebie „Czym jest Bóg?”. I zacząłem udzielać wszystkich odpowiedzi, które i tobie najprawdopodobniej przyszłyby do głowy. Jednakże szybko zorientowałem się, że odpowiedzi te nie mogły być Prawdą, ponieważ nie pochodziły one z mojego własnego poznania. Były zaledwie znanymi mi cytatami: „Bóg jest miłością” – Jan to przecież powiedział, jednak ja sam tego nie wiedziałem. „Bóg jest prawem” – prawdopodobnie rzekł to Mojżesz, ale ja tego *nie znałem*. Pani Eddy¹² napisała: „Bóg jest zasadą”, lecz ja tego sam *nie odkryłem*. I tak oto zdałem sobie sprawę, że wszystko, co wiedziałem o Bogu, nie było prawdziwym poznaniem Boga; były to zaledwie cytaty o Bogu, rzeczy, które inni znali na temat Boga, ale nie coś, co ja sam *znałem*. Nie znałem nic poza cytatami; nie znałem Boga.

Znajomość stwierdzeń prawdy o Bogu a poznanie Boga to całkiem różne rzeczy. Zastanowiłem się wówczas, czym jest Bóg i co sam wiem o Bogu. Nie pojawiła się żadna odpowiedź. Zacząłem następnie rozmyślać o ludzkości, czym jest ludzkość, czym ja sam jestem. Zdałem sobie sprawę, że Bóg to *JA*¹³ mojej istoty, to *JAM* jest – nie moje człowieczeństwo, nie mój osobisty umysł ani siła czy pojmowanie – moje *JAM* jest, prawdziwe *JA* lub moja duchowa jaźń. Bóg stanowi to *JA*, którym jestem. Bóg jest tym *JA*, którym jestem. Bóg jest

¹² Mary Baker Eddy, założycielka *Stowarzyszenia Nauki Chrześcijańskiej* w USA.

¹³ „*JA*” w tym przypadku i dalej, ilekroć zapisane jest kursywą, odnosi się do Boga.

prawdziwym życiem, prawdziwą duszą, umysłem, świadomością wszystkich jednostek. Jeśli tak rzeczywiście jest, to wszystko co należy do Boga, jest częścią każdej istoty ludzkiej. Wszystko co Ojciec posiada, jest moim. Całość umysłu Boga jest umysłem człowieka. Całość duszy Boga jest duszą człowieka. Całość ducha Bożego jest duchem człowieka. Całość miłości Boga jest miłością człowieka. Całość zasobów Bożych stanowi zasoby człowieka. Dlaczego? Ponieważ „Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje”¹⁴. To jest jednia, która stanowi nieskończoność naszej istoty. Sami z siebie bylibyśmy niczym, ale ponieważ Bóg stanowi naszą najprawdziwszą istotę, ponieważ Bóg jest Ojcem naszej prawdziwej istoty, więc Bóg ustanowił w nas pełnię Swojej mądrości, pełnię Swojej miłości, pełnię Swojego życia, pełnię Swoich zasobów. „Do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia”¹⁵ oraz „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko co, moje do ciebie należy”¹⁶.

Uświadomiłem sobie, że skoro owa Wszechnia stanowi indywidualny byt, to nasze dobro wcale nie przychodzi do nas z zewnątrz – trzeba się z nim kontaktować od wewnątrz. To natychmiast zmieniło moje pojmowanie, a tym samym zmieniło moje życie.

Jak zapewne wiesz, Bóg ma sposoby, by spełniać nasze potrzeby na różnych poziomach – wkrótce potem natrafiłem na wiersz Roberta Browninga, w którym autor stwierdza, że nie wolno nam otwierać drzwi, by dobro wchodziło do nas od zewnątrz, ale raczej otwierać je po to, by cały splendor uwięziony wewnątrz nas mógł się uwolnić. Innymi słowy wszystko co dobre, wszystko co wieczne i nieśmiertelne, wszystko co

¹⁴ Ewangelia św. Jana 10:30; 16:15.

¹⁵ Psalm 24:1.

¹⁶ Ewangelia św. Łukasza 15:31.

pochodzi od Boskości, od świadomości Chrystusowej i od duchowości jest już wcielone wewnątrz nas, ale musimy utoro-
wać drogę na zewnątrz, by uwięziony splendor wydostał się.

Obserwuj cud, który się wydarzy, gdy tylko zdasz sobie sprawę, że cały splendor Boga – ta nieskończona miłość, to nieskończone życie, ta boska mądrość, ta chwała duchowa, Pocieszyciel – jest już wewnątrz ciebie. Ten splendor Boga, który pomnaża chleb oraz ryby, który leczy chorych i głosi ewangelię ubogim, który niewidomym otwiera oczy, jest już wewnątrz ciebie. Od tej chwili przestajesz oczekiwać czegośkolwiek ze strony innych ludzi.

Partner życiowy pozbywa się poczucia uzależnienia od swej ukochanej osoby; partner w biznesie przestaje mieć poczucie uzależnienia od stanowiska, od inwestycji czy interesów w ogóle. Człowiek uświadamia sobie, że chociaż jego zasoby mogą przychodzić *poprzez* te kanały, to ich *źródło* znajduje się wewnątrz niego. Dzięki takiemu zrozumieniu otwierają się nowe i lepsze perspektywy. Nawet jeśli jedna droga zostałaby zamknięta, uzyskujesz wewnętrzną pewność, że inne otworzą się, gdy tylko zajdzie taka potrzeba.

ZASOBY SĄ DUCHEM

Zasoby są duchem i znajdują się wewnątrz ciebie. Nigdy nie są widzialne i nigdy nie staną się widzialne. Są niewidzialne dla ludzkiego oka; niewyczuwalne przez zmysł dotyku; nie da się ich usłyszeć ani skosztować. To, co obserwujesz w świecie zewnętrznym, to jedynie formy, jakie owe zasoby przyjmują w postaci pieniędzy, jedzenia, ubrania, mieszkania, środków transportu, kapitału obrotowego, itp. Twoja duchowa przenikliwość potwierdzi, że tak właśnie jest. Później

ujrzyć dowody na to – nie przez dostrzeżenie zasobów, lecz form, które zasoby przyjmują.

Zasoby są czymś nieskończonym i wszechobecnym, gdziekolwiek byś był. Wystarczy, podobnie jak Mojżesz, zdać sobie sprawę, że nie musimy żywić się wczorajszą mianą ani nie musimy gromadzić jej dziś na jutro – zasoby są bowiem nieskończone.

Prawda, podobnie jak zasoby, jest niewidzialna i niesłyszalna. Nigdy nie zobaczysz Prawdy, ani nigdy nie usłyszysz Prawdy. Prawda znajduje się w tobie. Prawda jest duchem i Prawda jest Bogiem. To, co czytasz w książce albo co słyszysz, to zaledwie symbole Prawdy.

NAMACALNE I NIENAMACALNE
– WIDZIALNE I NIIEWIDZIALNE

Owoce wiszące na drzewach albo łany zbóż rosnące na polach to jedynie symbole zasobów. Same nie są jednak zasobami, gdyż te są niewidoczne i znajdują się wewnątrz ciebie. W mojej książce *Droga do Nieskończoności* ilustruję zasadę zasobów na przykładzie drzewa pomarańczy. Pomarańcze nawet w oczach farmera nie stanowią zasobów, albowiem gdy owoce zostaną zebrane i sprzedane lub nawet gdyby zdmuchnął je wiatr, albo z jakiegoś powodu musiałyby zostać zniszczone, to zasoby i tak ciągle tam będą. Przepływ zasobów działa w środku drzewa i objawi się o właściwej porze jako kolejny plon pomarańczy. Gdy i ten plon zostanie zebrany, zasoby nadal nie zostaną zużyte, ponieważ ponownie pojawią się w następnym sezonie jako forma zasobów.

Wojny i kryzysy pozbawiły wielu ludzi dobytku, dóbr i obfitości, przez co doświadczyli oni braku i ograniczeń, czasami

wręcz totalnego braku. A jednak niektórzy z nich byli w stanie ponownie „stanąć na nogi”; niektórzy nawet mocniej niż przedtem, ponieważ mimo iż stracili pieniądze, nie stracili zdolności zarabiania. Nie stracili swoich zasobów. Wciąż byli inteligentni, wciąż mieli energię, pomysły i inspiracje, które stworzyły ich pierwotne bogactwo. Idee, wizje, pomysły, inspiracje, inteligencja, mądrość, służba lub miłość generują formy zasobów, ale same pozostają niewidzialne. Tylko rezultaty są widzialne.

Częstym przypadkiem przy sprzedaży danego interesu jest wycena jego renomy. Osobiście znam jeden taki biznes, którego aktywa sprzedano za pół miliona dolarów, a reputację za milion. Dobra reputacja, choć niewidoczna, była warta więcej niż fizyczne aktywa firmy. Nikt bowiem nigdy nie będzie w stanie zobaczyć, usłyszeć, posmakować, dotknąć czy powąchać dobrej reputacji. TO jest nienamacalne.

Podobnie jest w przypadku poetów, pisarzy, rzeźbiarzy, malarzy lub kompozytorów. Ich niewidzialne talenty to właśnie substancja, z której wyłania się to, co odbieramy jako widzialne w postaci wierszy, książek, obrazów, nauk lub innych form sztuki. Ich zasoby są ich wewnętrznym światłem, ich natchnieniem.

ZASOBY SĄ UCIELEŚNIONE W NAS

Błędem większości nauk religijnych jest wiara, że zasoby są czymś, co do nas przychodzi, przez co dużo czasu zwyczajnie marnuje się na modlitwę w intencji otrzymania tego.

Wiemy, że takie duchowe cechy jak spójność, lojalność, moralność, uczciwość i miłosierdzie są wbudowane w naszą świadomość. Nie modlimy się przecież, by zostały do nas dodane – są właściwościami, które wyrażamy. To, czy

wyrażamy je do końca zgodnie z naszym rozumieniem czy nie, jest już inną kwestią.

Zasoby są czymś tak samo duchowym jak powyższe cechy. One również nie są czymś, co do nas przychodzi; one są w nas już zawarte, a my musimy je wyrażać. Czynimy to poprzez tzw. *rzucanie chleba na wodę*, po czym ten rzucony „chleb” wraca do nas pod postacią naszych zasobów. Są to jedyne zasoby, do których jesteśmy duchowo upoważnieni. Nie wolno nam brać cudzych zasobów. Więzienia są pełne ludzi, którzy próbowali zebrać nie swój, a cudzy chleb rzucony na wodę.

RZUCANIE CHLEBA NA WODĘ

Mistrz dał nam wiele przykładów na to, jak możemy *rzucić chleb na wodę*: przebacząc winy, modląc się za nieprzyjaciół, dzieląc się oraz ofiarowując dziesięcinę.

PRZEBACZANIE WIN ORAZ MODLITWA ZA NIEPRZYJACIÓŁ

Chrystus Jezus¹⁷ naucza, by „przebaczać siedemdziesiąt razy siedem”¹⁸ tym, którzy zawinią w jakikolwiek sposób przeciwko nam. Naucza, byśmy modlili się za swych nieprzyjaciół; za tych, którzy złośliwie nas wykorzystują czy też za tych, którzy nas prześladują. Nie ogranicza się to jedynie do tych, którzy krzywdzą nas osobiście. Pamiętajmy, że jeżeli ktoś godzi w mojego bliźniego, godzi i we mnie. Jeśli ktoś godzi

¹⁷ Termin „Chrystus Jezus” użyty tu został w kolejności innej niż powszechnie przyjęta dla zaznaczenia, że chodzi o Świadomość Boską zwaną Chrystus przejawioną w osobie ludzkiej imieniem Jezus.

¹⁸ Porównaj: Ewangelia św. Mateusza 18:22.

w moje państwo, godzi także we mnie. Jeśli obraża moją rasę, obraża i mnie. Przykład ostateczny to taki, że jeśli ktokolwiek godzi w ten świat, godzi we mnie, ponieważ wszyscy jesteśmy częstkami jednej całości. Ponieważ zaś Bóg jest jeden i jest Ojcem nas wszystkich, wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami; ktokolwiek skrzywdził jednego z nas, skrzywdził nas wszystkich. Tak więc jesteśmy wzywani w imię tegoż prawa Chrystusa, by przebaczać tym, którzy nas krzywdzą, i którzy nas prześladują, i którzy nam ubliżają.

Mamy modlić się za swych nieprzyjaciół nawet bardziej niż za swych przyjaciół. Mistrz tłumaczy, że z modlitwy za naszych przyjaciół nie płynie do nas żaden pożytek. Byśmy naprawdę stali się dziećmi Boga, musimy modlić się także za naszych nieprzyjaciół. A dopiero będąc dziećmi Boga, będziemy Jego spadkobiercami, współdziedzicami z Chrystusem we wszystkich zasobach niebios. Z chwilą gdy nauczysz się modlić za nieprzyjaciół swoich oraz całej ludzkości i gdy nauczysz się przebaczać tym, którzy cię krzywdzą, staniesz się spadkobiercą niebiańskich bogactw, które Bóg ma do podarowania. I nawet jeśliby ktoś zawinił wobec ciebie czterysta osiemdziesiąt dziewięć razy, powinieneś wybaczyć mu siedemdziesiąt razy siedem, tj. czterysta dziewięćdziesiąt razy. Przebaczenie innym oraz modlitwa za nieprzyjaciół to dwie z możliwości przejawiania przez nas duchowych zasobów.

DZIELENIE SIĘ

„Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

EWANGELIA ŚW. MATEUSZA 25:40

Dobro, które czynisz drugiemu, czynisz samemu sobie. Istnieje bowiem tylko jedna jaźń. Istnieje tylko jeden Bóg, a zatem tylko jedno życie. Dlatego moje życie jest twoim życiem. To samo życie, które teraz płynie w moich żyłach, płynie i w twoich. Ta sama inteligencja, która manifestuje się we mnie, manifestuje się w tobie. Ta sama dusza, która ożywia mą istotę, ożywia też twoją. Jest tylko jedno JA. JA jest Bogiem, a Bóg ten stanowi moje istnienie. Życie jest tak samo moje, jak i twoje, ponieważ jest tylko jedno życie. Bóg jest moim umysłem i twoim umysłem, ponieważ umysł jest tylko jeden. Bóg jest moją duszą i twoją duszą. Mamy tę samą duszę. Mamy tę samą duszę, to samo życie, tego samego ducha i to samo istnienie. Dlatego też dobro, które czynisz drugiemu, czynisz Bogu, który jest twoją boską jaźnią. Dobro, które czynisz drugiemu, czynisz sobie.

Innymi słowy, kiedy wysyłamy czek na cele charytatywne, dobroczynne lub filantropijne, to tak jakbyśmy wysyłali go na własne konto bankowe. Być może zajmie to tydzień lub dwa, by wrócił on na to konto, ale wróci, ponieważ wysłaliśmy go do siebie samych.

Cokolwiek czynisz drugiemu, czynisz to Bogu, swojej boskiej jaźni. Krzywdząc drugiego, krzywdzisz siebie samego, ponieważ jest tylko jedna jaźń. Nie sposób skrzywdzić innego „ja”, nie krzywdząc przy tym własnego. Wszelką niesprawiedliwość i wszelką krzywdę, jaką wyrządzamy drugiemu, wyrządzamy sobie samym.

Nikogo nie można więc obwiniać za nasze problemy, tylko nas samych. Sami stwarzamy swoją własną karmę. To znaczy dobro, które dziś czynimy, ostatecznie powróci do nas jako dobro. Zło, które dziś czynimy, ostatecznie wróci do nas jako zło. W każdej chwili życia stwarzamy swoją

przyszłość, ponieważ jest tylko jedna jaźń i cokolwiek czynimy, czynimy to samym sobie.

WDZIĘCZNOŚĆ

Inną możliwością „rzucania swojego chleba na wodę” jest okazywanie wdzięczności, co może przybrać różne formy. Większość działań charytatywnych w tym świecie, bez względu na formę jaką przybiera, wynika prawdopodobnie z wdzięczności. Ktoś czuje wdzięczność za coś w swoim życiu i postanawia przekazać czek na rzecz Fundacji Leczenia Gruźlicy lub Stowarzyszenia Leczenia Nowotworów czy też na rzecz innej ulubionej działalności charytatywnej. Zasadniczo jednak to właśnie poczucie wdzięczności pobudza nas do tego typu aktów dobroczynności.

A jednak wdzięczność przybiera jeszcze inne formy. Dla mnie najwyższym możliwym wyrazem wdzięczności jest uświadomienie sobie, że Bóg jest niewidzialnym źródłem wszystkiego co widzialne i że jest On odpowiedzialny za wszelkie dobro na tej ziemi oraz na wszystkich innych planetach. Wątpię, bym kiedykolwiek mógł podziękować Bogu za wszystko, co posiadam i co przychodzi do mnie, ponieważ nie wierzę w Boga, który dba tylko o mnie i wysyła jedynie do mnie. Nie wierzę, by Bóg – stwórca słońca, deszczu, była pasącego się na tysiącach wzgórz – uczynił je specjalnie dla mnie. Wierzę natomiast, że wszystko to istnieje jako wyraz Boskiego nieskończonego bytu, Boskiej nieskończonej obfitości wylanej na Jego wszystkich synów i córki, a nie tylko na garstkę wybranych.

Bycie wdzięcznym za ryby w morzu, za ptaki na niebie, za bydło na tysiącach wzgórz, za drzewa kwitnące i za wszystko, czego jesteśmy świadkami od chwili przebudzenia się aż

do zaśnięcia oraz za fakt, że zasada życia działa nieprzerwanie dla nas nawet wtedy, gdy śpimy – to jest dla mnie najwyższa forma wdzięczności, albowiem nie ma w niej nic osobistego. Jest to poczucie wdzięczności za to, że nieskończoność Boga jest wszechobecna, byśmy wszyscy mogli ją dzielić.

Fakt, że tak niewielu otrzymuje z tej obfitości, nie ma nic wspólnego z Bogiem. U Boga nie ma faworyzowania. Bóg nie daje jednemu więcej, a drugiemu mniej. Bóg nie ma ulubionych dzieci, ulubionej rasy, ani ulubionego narodu; nie nagradza cnotliwych i nie karze grzesznych. Rzeczywiście, trudno jest przyjąć za prawdziwy obraz Boga, który nagradza cnotliwych i karze grzesznych, gdy dokoła widzi się tylu słodkich, cnotliwych ludzi cierpiących choroby i niedostatek, i tyluż niktzemnych ludzi opływających w zdrowie i zasoby.

Nasz dopływ zasobów jest bowiem wprost proporcjonalny do naszej wrażliwości, tj. stopnia wdzięczności, który wyrażamy, ilości chleba, który rzucamy na wodę w postaci dobroczynności, przebaczenia, modlitwy za nieprzyjaciół, itd. Jest to wrażliwość, która wyraża się jako duchowa zasada zasobów.

DZIESIĘCINA

Wdzięczność w dawnych czasach wyrażano w postaci dziesięciny na rzecz kościoła, który stanowił dla ludzi źródło duchowego pokarmu i pocieszenia. Kościół nierzadko stanowił jedyną dostępną pomoc materialną. Dziesięcina przekazywana na rzecz kościoła z poczucia wdzięczności za jego dobroczynność była błogosławieństwem zarówno dla dawcy, jak i dla odbiorcy. Jednakże po pewnym czasie co chytrzejsi spostrzegli, że samemu dając dziesięć procent, można

z powrotem uzyskać dziewięćdziesiąt procent, tak iż dziesięcina stała się transakcją na procent. Z tego powodu straciła swą skuteczność, a jej powszechny niegdyś zwyczaj ostatecznie zanikł, aczkolwiek nadal jest praktykowany wśród niektórych grup mniejszościowych, na przykład wśród Mormonów lub Kwaków. Ogólnie jednak dziesięcina nie jest już postrzegana – tak jak pierwotnie – jako sposób wyrażenia wdzięczności za to, co otrzymujemy z duchowego źródła naszego życia.

Dziesięcina dawana anonimowo, tak jak radzi Mistrz, jest czystą radością i przyjemnością, wręcz przywilejem dla tych, którzy odkryli ją „na nowo”. Ci, którzy dają, nie obnosząc się z tym, motywowani wyłącznie wdzięcznością, odkrywają, że faktycznie jest Ojciec, który otwarcie wynagradza. „A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, wynagrodzi cię otwarcie”¹⁹. Nie wolno ofiarowywać dziesięciny ze względu na nagrodę, ponieważ wtedy zamiast aktem duchowym staje się znów interesem.

Dzisiaj kościół nie jest już jedyną drogą dla dobroczynności. Materialna pomoc potrzebującym dostępna jest spośród szerokiej gamy instytucji i fundacji charytatywnych, stowarzyszeń medycznych, szpitali, domów dziecka, szkół dla niepełnosprawnych, domów starców, ze strony władz lokalnych i państwowych oraz programów rządowych. Dziesięcinę możemy więc ofiarować nie tylko naszemu centrum duchowemu, ale także powyższym ośrodkom dobroczynności. W ten sposób udowadniamy, że kochamy naszych bliźnich tak jak samych siebie, oni zaś nie muszą być tej samej religii, rasy czy wyznania. Sami przestaliśmy już poszukiwać zasobów, które

¹⁹ Porównaj: Ewangelia św. Mateusza 6:3–4.

miałyby do nas przyplłynąć – udowadniamy, że posiadamy zasoby, nawet jeśli są wyrażone tylko w groszach.

„Jezus, usiadłszy naprzeciwko skarbony, przypatrywał się, jak lud wrzucał pieniądze do skarbony: a wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też pewna uboga wdowa i wrzuciła dwie drobne monety, to jest tyle, co jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „Zaprawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy wrzucali do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”.

EWANGELIA ŚW. MARKA 12:41-44

Niektórzy ludzie przekazują wielkie fortuny na cele dobroczynne, jednak wcale nie będą bardziej błogosławieni niż wdowa, która ofiarowała zaledwie grosz. Bowiem nie liczy się suma pieniędzy, lecz proporcja do tego, czym aktualnie dysponujemy. Nie da się wyliczyć w dolarach czy funtach, ile winniśmy dawać. Jedyną miarą tego jest jak wiele miłości wyrażamy, ile jest w tym współpracy, ile jest uznania dla samego siebie, jak wiele modlitwy, jak wiele przebaczenia, jak wiele dawania w skrytości bez przyciągania uwagi innych ku naszej dobroczynności.

PRZEJAWIANIE ZASOBÓW

Zrozumienie różnicy między zasobami a formami ich przejawiania jest jedną z najpraktyczniejszych lekcji w twoim życiu. Gdy pojmiesz tę zasadę, zaprzestasz prób przejawiania form zasobów, a znajdziesz się w posiadaniu obfitości. Jakim sposobem? Otóż formy, jakie zasoby przybierają, nie są niczym trwałym. Gdy formy zużyją się, trzeba będzie od początku powtórzyć całą pracę. Przejawianie świeżych form

zasobów co tydzień, co miesiąc, jest bardzo pracochłonne, a wcale nie jest konieczne.

Natomiast z chwilą, gdy przejawiamy zasoby duchowe, formy zasobów napływają nieustannie i odtąd nie musimy się już martwić o to, co będziemy jeść, co będziemy pić lub w co się ubierzemy. Raz na zawsze przejawmy duchowe zasoby, a następnie pozwólmy tym zasobom pojawić się zewnętrznie w formach, jakie wybiorą.

Aby przejawić zasoby duchowe, wystarczy, że przejawisz Boga przez uświadomienie sobie, że zasoby są Bogiem, a Bóg zasobami. Musisz przejawić świadomość tego, że Bóg jest wewnątrz ciebie, świadomość Obecności Boga. Gdy to wykonałeś, reszta nastąpi samoczynnie. Co roku o właściwej porze pojawia się nowe żniwo. Za każdym razem, gdy potrzebne są nowe buty, pojawiają się. Za każdym razem, gdy potrzebny jest nowy samochód, pojawia się. Za każdym razem, kiedy trzeba zapłacić czynsz, pieniądze pojawiają się. Dlaczego? Ponieważ przejawiałeś zasoby *Nieskończoności*.

W Drodze do Nieskończoności jest do wykonania tylko jedno przejawienie: zrealizowanie własnej świadomości. Nie sposób dokonać tego gdzieś na zewnątrz własnej świadomości. To doświadczenie nie jest zewnętrzne względem ciebie. To doświadczenie ma miejsce wewnątrz twojej własnej świadomości.

Przejawiaj Boga urzeczywistniającego się jako Źródło i Fontanna wszelkich zasobów, a mając Boga, posiadasz wszystko, co należy do Boga. „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko co moje, do ciebie należy”²⁰.

²⁰ Ewangelia św. Łukasza 15:31.

Dopóki jesteś z Bogiem i dopóki masz Boga przy sobie, posiadasz zasoby. Na zewnątrz będzie się to przejawiać jako zdrowie, pieniądze, środki transportu lub cokolwiek, czego możesz potrzebować.

II

SKRYTOŚĆ (DYSKRECJA), PODSTAWOWA ZASADA MISTYKI

Skrytość to jedna z najpotężniejszych pozytywnych sił, jakie zostały kiedykolwiek uwolnione w świecie. O zasadzie zachowywania dyskrecji wspominałem już w wielu moich pismach, jednak niniejszym przekazuję ją tobie z pełną mocą, ponieważ wszystko opiera się właśnie na tej zasadzie. Nie zachowując dyskrecji, możesz równie dobrze zapomnieć o jakimkolwiek postępie, ponieważ gdy tylko pogwałcisz tę duchową zasadę, utracisz Boga.

SKRYTOŚĆ DUCHOWA

Dawniej, kiedy za sprawą modlitwy dokonywały się uzdrowienia lub pomnażanie zasobów, wydawało nam się całkiem oczywistym, że oddawaliśmy Bogu przysługę, gdy rozgłaszaliśmy wśród przyjaciół, jak korzystnie było modlić się i jak wiele dobrego spotkało nas dzięki temu. Zapewniam cię, że jest to najszybszy sposób na świecie, by utracić Boga!

Sam Mistrz przykazał niegdyś trędowatemu, którego uzdrowił:

„Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi...”

EWANGELIA ŚW. MARKA 1:44

Gdybym w chwili, kiedy założyłem Drogę do Nieskończoności, publicznie ogłosił, że od dwóch miesięcy przechodziłem proces wewnętrznej inicjacji, oraz że dano mi przesłanie, ludzie z pewnością okrzyknęliby mnie szaleńcem, ponieważ tylko nieliczni byli gotowi na odbiór takiego przesłania. Jedynie ci, którzy doświadczyli owoców tego przesłania, potrafili uwierzyć i uwierzyli, albowiem:

„Człowiek zmysłowy nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, gdyż tylko duchem można to rozsądzić”.

I LIST DO KORYNTIAN 2:14.

Dlatego jeśli będziesz rozpowiadać nawet wśród swej najbliższej rodziny, przyjaciół lub sąsiadów o swoim duchowym doświadczeniu, które choćby wydało najbardziej cudowne owoce, możesz wkrótce zauważyć, że zaczną cię oni unikać. Nie możesz bowiem oczekiwać, by rozumieli coś, czego sami nie doświadczyli, ponieważ nie widzą twoimi oczyma, ani nie rozważają poprzez twój umysł.

Księgi mogą zawierać najgłębsze tajemnice, ale nie będziesz w stanie ich docenić do momentu, gdy te tajemnice wejdą do twej świadomości w takim stopniu, że potrafisz je duchowo przeniknąć. To zupełnie tak, jak z pierwszymi poławiaczami pereł – dopóki świadomość ludzka nie nadała perłom wartości, nie trzeba było pilnować poławiaczy, ani strzec samych pereł. Analogicznie było z pierwszymi górnikami diamentów. To świadomość ludzka musiała nadać wartość perłom i diamentom, by następnie poławiacze i górnicy zapragnęli je posiadać.

W książce *Grzmot Ciszy* odsłaniam tajemnice, które dotarły do mniej niż jednego czytelnika na stu, a to dlatego, iż jeszcze nie weszły w zakres doświadczenia większości czytelników.

Dlatego zalecam, abyś zachował każde duchowe doświadczenie wewnątrz siebie zamknięte na klucz. Gdy tylko spróbujesz odkryć swe tajemnice przed innymi, stajesz naprzeciw muru czyjejs niewiary. Zachowuj w skrytości i uświęceniu każde swe doświadczenie duchowe, nawet gdyby jego owocem było przejawienie harmonii, uzdrawiania lub zasobów. Nie składaj żadnych świadectw na ten temat. W miarę możliwości nie mów o tym swym przyjaciółom czy krewnym. Próbuj zachowywać się tak, jak gdyby twoje przejawy były czymś naturalnym, a nie cudem, który wydarzył się w wyniku danego zabiegu lub modlitwy. Wcale nie musimy rozpowiadać o naszych uzdrowieniach i naszych przejawach, ponieważ sam Bóg jawnie ogłosi je z dachów domów w świadomości tych, którzy gotowi są to zrozumieć. Sama wiedza zasłyszana o tym nie wyjdzie nikomu na dobre.

Gdy osiągniesz pewną miarę świadomości Boga, cały czas zachowując to w dyskrecji i uświęceniu wewnątrz siebie, będziesz mieć pewien niewidzialny wpływ we wszystkich zgromadzeniach na świecie. Nie staniesz się sławny, ani nie będą ci stawiać pomników, a jednak na swój własny, cichy sposób będziesz przyczyniać się do stanu zdrowia i harmonii swojej rodziny, swoich przyjaciół, krewnych czy swojej społeczności, a w ostatecznym rozrachunku całego świata. Ale będzie tak tylko dopóki zdołasz zachować tajemnicę, wiedząc, że to czego doświadczasz, jest święte. Zatrzymaj to wewnątrz siebie!

CO MOŻEMY DZIELIĆ I Z KIM

W miarę jak na zewnątrz zaczniesz przejawiać owoce duchowego życia, wielu podejdzie do ciebie wypytać, jakaż jest ta twoja prawda. Ale oni wcale nie chcą poznać tej prawdy – pragną jedynie jej owoców! Podobnie jak Piłat, który chciał tylko wiedzieć, jak pomnażać chleb i ryby, jak uzdrawiać chorych, jak móc wpływać na tłumy. Sam zobaczysz, jak wielu będzie patrzeć tylko na owoce, nie zaś na zasadę. A wówczas lepiej będzie dla ciebie odwrócić się i odejść, albowiem jeśli zabraknie ci tej duchowej mądrości i zdradzisz sekret, odpowiedzą ci: „Ach tak, gdzieś już o tym słyszałem. Ale przecież to czysta bzdura!”. I zostaniesz z niczym, jak gdybyś wręczył komuś drogocenną perłę, która nie została przyjęta – jak gdybyś stracił ją i teraz masz mniej niż przedtem.

Bądź zadowolony, że dzielisz się „mlekiem” jako tym najbardziej lekkostrawnym pokarmem duchowym. Dziel się zatem książkami, wymieniaj nagrania, łagodne sentencje Prawdy oraz uzdrawiaj najlepiej, jak potrafisz. Dzielmy się tym wszystkim w poczuciu wolności, bo tylko tak dzielić się powinniśmy. Możemy dzielić się słowem Prawdy lub zasadami Prawdy, ale nie powinniśmy dzielić się naszym osobistym doświadczeniem Prawdy. Niech każdy doświadcza na swój własny sposób.

Przychodzących do ciebie po Prawdę traktuj tak, jak sam byłeś traktowany. Pożycz im lub poleć daną książkę. Pozwól im osłuchać się ze Słowem w ich własnym tempie, według ich własnych starań i wysiłków, albowiem największym i najczęstszym błędem popełnianym przez środowisko metafizyczne i duchowe jest przekonanie, że możesz innym pomóc dostać się do nieba. W ciągu moich trzydziestu dwóch lat doświadczeń odkryłem, że ci którzy mieli potencjał osiągnięcia Prawdy

duchowej, faktycznie ją osiągnęli. Owszem, ich przyłączenie się do mnie w przesłaniu Drogi do Nieskończoności było im w tym pomocne, jednak nie uczyniłem tego ani ja, ani Droga do Nieskończoności. Ich własna wrażliwość na przekaz Drogi do Nieskończoności doprowadziła ich do poznania Prawdy. Ci zaś, którzy nie mieli potencjału, nie osiągnęli tego nawet pomimo moich usilnych starań dniami, tygodniami i miesiącami, aby przelać na nich to przesłanie. Jedyne co mogłem uczynić, to zapalić zapałkę i z wszystkich ich duchowych nadziei wzniecić ognisko, jeśli tylko wcześniej podłożyli drewno. Ponieważ zostałem wyniesiony „na wyżyny”, byłem w stanie częściowo ich wynieść. Jednakże zostało to osiągnięte przez ich wrażliwość na to przesłanie i przez ich rozwijający się potencjał.

Dlatego też dzielimy się ze sobą „mlekiem”, jednocześnie trzymając osobiste doświadczenia duchowe zamknięte na klucz wewnątrz nas.

Istnieje jeden wyjątek od tej reguły i dotyczy on rzeczywiście świadomych praktyków którzy przejawiają życie duchowe. Wówczas nie musimy się wahać przed podzieleniem się swoimi doświadczeniami duchowymi z nim lub z nią. Gdy dzielisz się z osobą praktykującą, przelewasz w jej lub w jego sekretne miejsce swe osobiste skarby, a one zostają tam godnie przyjęte i przywitane, zaś dzięki tej osobie mogą ulec zwielokrotnieniu dla twego pożytku. Im dalej idziesz i im głębiej sięgasz, tym większych objawień doznajesz za sprawą osoby praktykującej, ponieważ dzięki niej będziesz dysponował potencjałem skrytości dla otrzymywania tychże objawień i ucieleśniania ich oraz przechowywania nich w ziaren zasadzonych w ziemi.

Jeśli pozostaniesz na tej ścieżce, niewątpliwie spotkają cię duchowe doświadczenia. Będziesz przeżywać komunie

z Bogiem, który jest w tobie; będziesz świadkiem działania Ducha Chrystusowego w niektórych doświadczeniach; będziesz otrzymywał Prawdy w świadomości; będziesz słyszeć łagodny cichy głos. Ale gdy to się wydarzy, nie rozgłaszaj tego. Nie próbuj nikogo przekonywać. Nie myśl, że możesz wybawić kogokolwiek, opowiadając mu o swych cudownych doświadczeniach, ponieważ zostaniesz zwyczajnie wyśmiany. W najlepszym wypadku wystawią cię na próbę, byś usunął guza albo wyleczył ich w określony sposób, tak iż będziesz się dziwił, że to jedyne, co zdołali pojąć z twoich słów. Ich reakcja ukaze ci, jak płytkie mają zrozumienie.

Zapamiętaj, że pierwszą i najważniejszą zasadą życia mistycznego jest skrytość. Trzymaj w sobie zamknięte na klucz to, co wiesz i czego doświadczasz. Niech to pozostanie w tobie niczym ziarno zasiane w glebie. Odżywiaj to, niech to wyda owoc, a dopiero wówczas dziel się owocem.

MODLITWA W SKRYTOŚCI

Mistrz nieraz podkreślał, by modlić się w skrytości. Już na samym początku *Kazania na Górze*²¹ nauczał On, by modlić się w ukryciu. Nie mamy modlić się tak, by inni to widzieli. Nauczał On, że ci którzy modlą się jawnie, już odbierają swą nagrodę ze strony ludzi, tracąc tym samym nagrodę pochodzącą od Boga. Jest ważne, by o tym pamiętać. Musimy dokonać wyboru: czy bardziej chcemy ludzkiej aprobaty, czy łaski Boga?

Dlatego nie módlmy się tam, gdzie inni mogliby nas widzieć, tak byśmy otrzymili ich pochwały. Zwłaszcza w małych

²¹ *Kazanie na Górze* zawarte jest w Ewangelii św. Mateusza 5-7.

wspólnotach ci, którzy regularnie odwiedzają świątynię, uchodzą za dobrych chrześcijan. Jednak Mistrz mówi, że uzyskując pochwałę bliźniego, tracimy Łaskę Boga²². I tak faktycznie jest! To tłumaczy, dlaczego modlitwy są tak rzadko wysłuchiwane. Wszak sami naruszamy warunki modlitwy. Przyjrzyjmy się dlaczego tak jest.

Co jest źródłem wysłuchanej modlitwy? Gdybyś miał modlić się podczas grupowego spotkania, z której strony oczekiwałbyś odpowiedzi? Czy ze strony grupy zebranej na sali, czy ze strony Boga? Jest całkiem jasne, że od żadnego z twoich towarzyszy nie oczekujesz wysłuchania twojej modlitwy. Owszem, widząc cię na modlitwie mogą wziąć cię za dobrego chrześcijanina, a jednak w żaden sposób nie będzie to odpowiedzią na twoją modlitwę. Z której zatem strony twoja modlitwa zostaje wysłuchana? Ze strony Boga. A gdzie jest Bóg? Bóg jest wewnątrz ciebie. A gdzie ty byłeś podczas modlitwy? Byłeś na zewnątrz, w środku sali wraz z grupą, przez co twoja modlitwa nigdy nie dosięgła tronu Boga. Dotarła tylko tak wysoko, jak pochwała siedzących razem z tobą i obserwujących, jak się modliłeś. Twój umysł nie był całkowicie skupiony na Bogu podczas tej modlitwy.

Aby móc w trakcie modlitwy skupić swój umysł całkowicie na Bogu, musimy pozostać daleko od wpływu jakiegokolwiek zgromadzenia ludzi. Musimy zamieszkać w sanktuarium naszej własnej istoty, gdzie nie przeszkodzi nam czyjś telefon, ani czyjś widok, głos lub zapach perfum. Jeśli chcemy przeżywać komunie z Bogiem, musimy być tak bardzo sami ze sobą, że nie będziemy w stanie usłyszeć nawet czyjegós

²² Określenie „Łaska Boga” jest niekiedy używana przez Autora wymiennie z „Bogiem” i wtedy jest pisana dużą literą, a kiedy oznacza działanie Boga jest pisana małą.

wołania o pomoc. Musimy odciąć się od całego świata. Bóg jest bliżej nas niż oddech i bliżej niż nasze ręce i nogi, ale jest ukryty wewnątrz nas.

Jeśli masz nadzieję na przebicie się przez zasłone iluzji, przesądów, nieznajomości Boga, kultu fałszywych bogów, musisz najpierw gdzieś uciec – czy to pod gwiazdy, czy pod drzewa lub do własnego pokoju – gdzie będziesz mógł być z Bogiem sam na sam tak bardzo, że nie będziesz słyszeć nawet śpiewu ptaków. Z chwilą gdy wkroczysz do swojego wewnętrznego sanktuarium – zamknąwszy drzwi, wyciszywszy zmysły, odcięty od całego świata – i zanurzysz się w sobie w ukryciu, wtedy Ojciec, który widzi w ukryciu, wynagrodzi cię otwarciem.

Zasada modlenia się w ukryciu, a także zasada skrytego dawania jałmużny, są jednymi z zapomnianych tajemnic. Cały świat gwałci tę zasadę. Kościoły wykazują niewiedzę na jej temat, a jednak słowa Mistrza pozostaną w Nowym Testamencie na zawsze i nie mogą być zignorowane.

Gdy pojmiesz naturę skrytości, zrozumiesz, że skoro Bóg jest z nami oraz dla nas, to naprawdę nie robi żadnej różnicy, gdyby nawet cały świat obrócił się przeciw nam. I nie robi żadnej różnicy, jakie zdanie lub opinię ktoś ma na nasz temat, jeśli sami mamy właściwe zdanie o naszym Ojcu, który widzi w ukryciu.

Nie ma potrzeby nakładać maskę świętoszka, by w oczach innych uchodzić za ludzi cnotliwych i prawych. To nie jest ich sprawa. Twoja relacja z Bogiem nie jest sprawą kogokolwiek. To, czy stanowisz wystarczającą jedność z Bogiem, by żyć w zgodzie z Jego prawami, nie łamiąc ich, jest wyłącznie twoją sprawą. Dlatego też, idąc za nauką Mistrza, nie postępuj tak, jak czynili hipokryci. Nie chodź w łachmanach, obsypany popiołem i nie

wychodź na ulicę modlić się, aby w oczach innych wyglądać na świętego. Nie czyn tego. Ubieraj się normalnie, twój wygląd niech będzie promienny i radosny, a swoją relację z Bogiem zachowuj w tajemnicy.

DAWANIE JAŁMUŻNY W SKRYTOŚCI

Gdy szczerze pragniemy kontaktu z Bogiem, gdy naprawdę pragniemy się modlić, jedynej rzeczy, której potrzebujemy, to prywatność, cisza, odosobnienie – atmosfera pokoju. Ostatnią zaś rzeczą, jakiej potrzebujemy, to świadek. Nasze modlitwy, nasza dobroczynność oraz nasza wewnętrzna komunია są czymś tak świętym, że muszą być trzymane w tajemnicy. Nie wierz nigdy, że twoja dobroczynność i czyny charytatywne mają dla ciebie jakąkolwiek wartość z chwilą, gdy ktokolwiek o nich wie. W gazetach często można napotkać kolumny pełne nazwisk różnych darczyńców na rozmaite cele dobroczynne. Taka dobroczynność, choć jest błogosławieństwem dla obdarowanych, nie przynosi darczyńcom żadnej korzyści. Możesz być tego pewny! Taka jest bowiem zasada duchowa!

Dawanie jest formą modlitwy, ponieważ jest czynieniem drugiemu tego, co chcielibyśmy, aby i nam czyniono. Jest to miłowanie bliźniego jak siebie samego i dlatego jest to modlitwa. Modlitwa w postaci dobroczynności, charytatywności, dawania lub pomagania jest uświęcona. Będąc uświęconą, musi pozostać w tajemnicy. Musi być czymś, co zachodzi między Ojcem a tobą, ponieważ cokolwiek byś dał, nie jest twoją własnością. Jest własnością Boga. Pamiętajmy, że „Do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia”²³, a nie

²³ Psalm 24:1.